

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 5 czerwca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

lub jego miejsce, w tekście 75 kop. **wypłacać nie będzie.**

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Ogród Koncertowy przy **HOTELU MANTEUFLA** Ogród Koncertowy.
WIELKI KONCERT Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej
pod dyr. p. **Bronisława Szulca**, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8.
Dzisiaj koncert symfoniczny. Abonament nieważny.

Wejście 40 kop. uczn. 20 kop. Symf. 60 kop. uczn. 30 kop.

Abonam. 3.60 kop.
r2788—0—



Piegri
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAŻDE PUDEŁKO
ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

Dzisiaj odbędą się bez-
płatne
porady prawne
w redakcji naszego pisma
od godz. 6 do 7 wiecz.

Dzisiejszy numer składa
się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 5 czerwca 1914 r.

Dzisiaj: Bonifacego B. M.

Jutro: Norberta i Kludjusza.

Za późno!

Pod adresem autora „Gromady” *)

Ruch ludowy, jako potężny, zbiorowy kierunek przedewszystkiem życia ekonomicznego, a następnie społecznego wielkich mas, co prawda u

*) Józef Weyssenhoff „Gromada” Powieść.

nas dopiero zapoczątkowuje się; ale że w wielkich rzeczach „początek to więcej jak połowa”, traktujemy go jako fakt.

Wzory zaś ma dla siebie gotowe na Zachodzie, gdzie krystalizując się w zrzeszenia wytwórcze i spożywcze, w Domy Ludowe, Resursy rzemieślnicze, Związki zawodowe, Uniwersytety dla wszystkich, ani trochę nie stoi w zależności od „opiekunów” dłoni tych czy innych przodowniczo-politycznych klas i odłamów. To też utalentowany autor „Sobola i Panny” w swej „Gromadzie” popełnił niedo-darowania błąd, uzależniając nasz ruch ludowy od tego: „Kto go prowadzi—my, czy ci z przeciwka?”

Wielkie bowiem siły, bodaj żywiołowe, dotychczas drzemające pod zatruwającym moce ciała i duszy niewolniczym stanem, w końcu, wyzwolone, a w ślad biegnie rzeczy powoływane na arenę życia społeczno-politycznego, odnajdą sobie same, na podobieństwo strumieni, właściwe formy — łożyska, w których odlane stwarzają „Nowe Życie”.

I takim też nowym, bez cudzy-słowu, bo do niedawna nieznanym życiem, żyją już masy ludowe w Czechach, Danji, Szwecji, Finlandji. A nowoczesne ludowe Włochy, radykalna Francja, demokratyczne Niemcy, pracująca Anglja, mając na czele Nową Zelandję, chciwie korzystając z wielkich zdobyczy umysłowości epoki, stwarzają przedziwną jedność w różnaitości form życia społecznego.

Jedność! — wyrażającą się tam u nich w dążeniu do wykorzystania i dalszego rozwoju pełni życia, t. j. wrodzonych zdolności i sił swej ludzkiej natury.

Rozmaitość! — ujawniającą się po-śród nich, w poszczególnem zużytkowaniu odrębności plemiennej i skarbów kultury narodowej.

Oto dlaczego dzisiejszy chłop czeski i fermer australijski, górnik westfalski i robocznik angielski, choć

te ludzie typu ogólnieuropejskiego, lecz jednocześnie rdzenni czesi, australscy, niemcy, anglicy... Europa bowiem wykształciła im umysł i u-społeczniała w odpowiednich normach sumienie i tą drogą stworzyła z nich „ludzi nowych”. Lecz jednocześnie, Ojczyzna każdemu z nich urobiła swój własny „klimat duszy”. Oto dla-czego choć owi czesi, szwedzi, duń-czycy, w wielkim pochodzie demo-kracji świata są tylko szeregowcami, lecz gdzie chodzi o narodowe cele i ideały, ojczyście, każdy z nich staje się — jak mówią anglicy — „kapita-nem swej duszy” — „Captain of his soul”.

To też śmiesznem by było mó-wić, że to np. dzielnego aż do potęgi na polu wspólnej pracy chłopu duń-skiego, postępowego do gruntu fer-mera z Nowej Zelandji, niedoścignęto w wytrwałości robocznika belgijczy-ka, oszczędnego a kulturalnego za-grodnika francuskiego... Wyprowadził w świat ten czy inny Dwór, ta czy inna partja, a choćby i przodownicza klasa, dając im z siebie wzór.

Złudzenie!

A co do często akcentowanej „zaraźliwości przykadu Dworu”, to dość wspomnieć polskie ziemiaństwo 15 i 16-go w., które miało i słusznie chlubną opinię, gdy w tymże czasie lud, choćby jeszcze i pracujący na swoim, był obrazem nędzy i rozpa-czy.

To samo zresztą dzieło się wszę-dzie. Wszak niemieckie masy ludo-we, przed rozpoczęciem straszliwej chłopskiej wojny, w stronę doskonale prowadzących swoje interesa panów, w r. 1525 oświadczyły: „Jesteśmy tylko krwią i żywym mięsem, a chcemy choć odrobiny ludzkich praw”.

W owej niby to od czasów Wa-szyngtona wolnej Ameryce, aż do u-kończenia straszliwej bratobójczej wojny i kongresu, 1865 r. o niewolniczej masie pracującego ludu—głucho. Zresztą „kamień węgielny” wolności Ameryki. Deklaracja Północnych Sta-

nów, tam, gdzie mówi o wolności ludu, ma na widoku jedynie „wol-nych mieszkańców” (free man). A właśnie to owej „wolności”, w sze-rokim tego słowa znaczeniu—nie tyl-ko politycznej, jak w Ameryce nie-wolnicy, tak tu masy ludowe euro-pejskie przed 50—60 laty nie znały. Wszakże to nawet w Anglji do 1867 r. związki robotnicze były prześlado-wane.

W Niemczech od początku XIX st. włościanom nie wolno było sprzeda-wać swej ziemi, a tym czasem ist-niało u nich oddawna przysłowie: „Stadtluft mach frei”. Miastowe po-wietrze czyni wolność.

A gdy — jak utrzymywał wy-chowawca Nowej Europy, Jan Jakób Rousseau, — wolność, a nie co inne-go stwarza z ludzi istoty doskonałe, a niewola nikczemne, to pod owym słowem wolność należy rozumieć nie co innego, jak warunki życia, przy których w ludziach wprost muszą budzić się, kiełkować, rozwijać utajone, a upragnione szlachetne moce.

I one to poszukując dla siebie ewangelicznego „słowa”, Logos, owe-go zapoczątkowania czynu, znajdują takowe nie we Dworze, nie w swoim choćby stronnictwie, a choćby i „chętnym państwie”, ale na szerokim świecie—po ludziach.

Tymczasem autor „Gromady”, nosząc, niewątpimy, szczerzy ideał na-rodowy w swoim literackim sumie-niu, owym polskim masom ludowym wskazuje, jako sezamowe wrota, fur-tkę pałacową, a choćby i bramę dworską z nieodzownym „panem pre-zesem”. „Wyrwać” gminiaików Miel-na z pod kierownictwa „profesora”, a więc europejskości, czyli zatrzas-nąć przed niemi drzwi na świat sze-roki, zamknąć ich w 4-ch ścianach e-konomiczno-narodowych postulatów szlachty, nie pozwolić na kiełkowanie w chłopskich duszach nasion rozno-szonych przez wichry dziejowy — oto co na 360 stronicach „Gro-

mady" przeprowadza się konsekwentnie, a miejscami bardzo pięknie. I przeprowadziło... na papierze.

Zapóźno!

Była, i nie jedna okazja ku temu, bał nie jedna wielka historyczna chwila, gdy to niebo i ziemia prosiły Dwór Polski o wyciągnięcie ręki w stronę, jak ich Skarga nazywał „robaczek”, a co najgłośniejszą, wydobycia, znów mówiąc słowami Złotoustego, „chłopstwa z pomiędzy kamieni młyńskich, z pod dłoń swolch panów”.

Taką też chwilą były śluby Jana Kazimierza, Sejm Wielki, Księstwo Warszawskie. O to błagał 81 rok, na tym budował plany 68-let.

To młoda na myśl szlachetna ręka, redagująca 4 art. Ustawy Majowej: „Lud rolniczy, z pod ręki którego płynie największe źródło bogactwa i siły kraju, pod opieką prawa i rządu kraju mego przyjmujemy”.

Lecz oni, ci panowie dworscy, choć i mieli niby uszy, aby to słyszeć, a nawet i umysły, aby zrozumieć, lecz brakło im woli, woli, aby to zrealizować.

Nie próżno więc Psalm:

Stwórz w nas serce czyste...

...i daj wieki wieki

Śród dóbr Twych dobro — daj [nam dobrą wolę.

A znów brakło jej, — dobrej woli bo brakło uczuć, pełnych uczuć serc czystych dla ludu. Nie próżno i zimny Spencer poucza, że „uczucie to pan, a rozum jego sługa”. A że rzeczy stały tak nie inaczej, dowodzi choćby niezapomniany wolnościowy manifest Kościuszki, rozpoczynający się słowami: „Ustawicznie odbieram skargi od żołnierzy i rekrutów, że żony ich i dzieci nietylko żadnego osłodzenia nie mają, ale za to prawie, że służą Rzplitej ich mężowie i ojcowie, wystawieni są na większe uciążliwości...”

Słowa choć i fatalne, ale przekonujące, że „serca brakło wam”.

LUDWIK NIEMOJOWSKI.

Włóczęga na stepach.

Obrazek syberyjski.

Stepowy włóczęga (Bradiaga) jest to jeden z wyjątkowych typów Syberji.

W każdym kraju znajdują się próżniacy, niemający stałego zamieszkania.

Włóczęgów stepowych jedna tylko posiada Syberja.

Dziwić się temu nie można.

Podróżowanie choćby bez grosza w kieszeni, z jednym kijem w ręku, wśród okolic zamieszkałych, stanowić może pewien rodzaj uroku dla próżniaczkiej gawiedzi. Włóczęgostwo po śnieżystych obszarach o chłodzie i głodzie, przy ciągłym niebezpieczeństwie, wywołane tylko być może potrzebą.

Potrzebą wybierania pomiędzy złem i gorszym.

Zbrodniarz skazany do ciężkich robót ucieka. Uciekający prędzej lub później, bliżej lub dalej, zawsze zostanie schwytany i odesłany na miejsce kary. On wie o tem, a jednakże przy pierwszej lepszej sposobności znów ucieka.

On nie szuka wybawienia od przeznaczanego mu losu, ale tylko chwilowej wolności.

Sraszna to wolność!

Ciągła walka z nieprzyjaznym klimatem, ciągłe męczarnie głodu, szukanie kawałka chleba, lub zapełnienie sobie bezpieczeństwa nożem albo pałką, ukrywanie się bezprześtannie przed pogonią, ażeby być w końcu pojmanym, okrutym w łańcu-

Dalszy ciąg sprawy wiadomy. Oto dlaczego do grobowej deski lud polski będzie w swym sercu nosić żal, choć często nieświadomiony, do Dworu za to, że ten albo nie chciał podać ręki, albo nie dorósł do swej wielkiej roli dziejowej.

Prawda:

„Na gruzach życie wejść znów musi
I śmierci skończy się maskara,
Lecz to, co życia wchodzi bramą,
Już nie to samo, nie to samo.”

Zapóźno Dworze polski — o wiek cały sięgnął po Złoty Róg. W ten zadmie zdrowa pierś prostacza. Przeczujesz to zresztą — ratując sytuację.

Smutna pociecha.

Rób ty jednak, polski Dworze, to, w co może i szczerze wierzysz jedynie z czystego serca, bez kredki, a wtedy znajdzie się być może w bilansie „zrobiono” i dla ciebie „grosz pański”.

Ale, broń cię Boże, isć za wskazówkami autora „Gromady”, który z jednej strony wprost w bezcelny sposób opluł ludzi i całą robotę „tych z przeciwka”, gdy z drugiej, w osobie bohatera powieści dał skończony wzór nicości, jeśli nie nędzy moralnej „naszego brata szlacholca”, gdy ten, wyszedłszy z więzienia, za sprzyżanie nowym ludowym kierunkom, wobec bogatego, choćby i z poślugu serca, ożenku, zmienia swoje społeczne przekonania, jak spocone na balu rękawiczki.

Euq. Sokolowstwa.

Ks. Meszczeriskij o samorządzie.

Niemniej interesująca od wywodów Mieńczykowa jest ocena głosowania Rady Państwa w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie, dokonana w przeglądzie tygodniowym „Grażdanina” przez ks. Meszczeriskiego. Wpływy jego są bardziej konkretne i realne, niż wpływy ut-

lentowanego publicyście nacjonalistycznego, to też i sprawę samą traktuje on nie ze stanowiska całości kwestji polskiej, ale również konkretnie i realnie.

Mówią, że zwycięstwo nad rządem odniosła grupa zwana prawicą:

„Nie jest to słuszne. Zwycięstwo odniósł tylko duch Gurki, który narzucił słabym nakaz przyłączenia się do prawicy dla utworzenia większości. Aby zaś przyzwoliciel upozorować do głosowania i zwycięstwo Gurki uczynić mniej widocznym, niektórzy z prawicy wyjaśnili, że chcieli uciec i uchronić od pochabienia ustępstwem wobec polaków uroczystość trzechsetlecia Hermogena (aluzja do mowy protojereja Butkiewicza).

„Brr, jakież wyszło z tego paskudztwo: ze świętego i jasnego obrazu Hermogena zrobili parawan, za który quasi-nacjonalisci schowali swe figury, nie wierzące ani w Boga, ani w djabła. I mężczyźni nacjonalisci zadowoleni z siebie mówili: nie Gurce poddaliśmy się, ale Hermogenowi!”

„Nie — powiedziałbym tym quasi-patriotom — po co gracie nieładną komedję? Hermogena nie uczciliście, lecz znieważyli, stawiając go za parawan przed Gurką i jemuście oddali pokłon za tym parawanem, głosując, jak wam każą, a udając, że nie wiecie, na co potrzebne było zwycięstwo jego bezcelnego (nagły) głosu. Tak jest, udaliście, iż nie wiecie, że dla waszego inspiratora osiągnięcie przy waszej pomocy tego zwycięstwa było trójnym podwójnej zemsty. Zwyciężywszy rząd, odemścił on mu za to, że przed paru laty zmusił go do ustąpienia z kola osób rządowych; zadając cios polakom, odemścił im za to, że w całym kraju Nadwiślańskim i w Warszawie uważali go za czarny cień, padający na czyste i jasne oblicze sławnego jego ojca. O znaczeniu tego głosowania, jako o skutecznej zemście Gurki, mówiono dziś w kuluarach Rady państwa”.

To uosobienie całej sprawy obalenia samorządu w postaci Gurki jest wysoce interesujące w ustach takie-

go znawcy stosunków zakulisowych, jak stary książe.

Występuje on dalej ostro przeciwko nacjonalistom, których uważa za gorszych wrogów władzy Cesarzkiej od rewolucjonistów i całej lewicy, gdyż, otrzymując od niej stanowiska i honory, odplacają jej tem, że

„podśpiewując hymn i mówiąc o wypełnianiu okowiazków, idą — jak dziś — przeciwko projektowi rządu Monarchy, aby dać możność całemu narodowi w całym kraju przemawiać w radach miejskich w języku ojczystym, a robią to dlatego, by w czasie spokojnym rozbudzić niechęć milionów ludzi błogosławić z wdzięcznością swego Monarchę za to, że zwrócił ku nim swą troskę”.

Przytacza dalej swą rozmowę z jednym z członków Rady Państwa, którego zapytał, jak mógł głosować przeciwko projektowi rządowemu, uważając się za jednego z wodzów szermierzy porządku i obrony tronu — na co otrzymał odpowiedź, że „gdy moje przekonanie nie zgadza się z rządem, wtedy idę za głosem obowiązku własnego przekonania”.

„Jest to nowy pogląd — odrzekł mi — i dla pana i dla mnie... Nikt nie żąda od was zmiany przekonania, zapytuję tylko, czyż cała wasza przeszłość nie wskazuje wam obowiązku w podobnym wypadku niebrania udziału w głosowaniu”.

Po paru dniach ks. Meszczeriskij wraca w swym dzienniku raz jeszcze do tej kwestji i zapytuje: cóż będzie dalej? Na to zwolennicy rządu odpowiadają, że należy poprostu wnieść raz jeszcze projekt do Dumy. Na zapytanie: jak się to wszystko stać mogło? — niektórzy utrzymują, że gdyby głosowanie było jawne, projekt Dumy przeszedłby jak po maśle”.

W rozmyślaniach swych nad tym epizodem najbardziej zastanowiła mnie kwestja, jak do podobnego głosowania mógł dopuścić prezes Rady Państwa, szanowny M. Akimow?.. Wiedząc, jak silna jest jego powaga w Radzie Państwa, fakt ten, iż z niej nie skorzystał i nie zrobił tego, co zrobić było mu tak łatwo,

chy i zwróconym napowrót do miejsca, z którego się wydalili — oto jest los bradiagi.

Czasami całe życie tych ludzi upływa w kolejnem włóczeniu się po stepach, chwytaniu, odstawianiu do kopalni i przemysłowaniu o nowej ucieczce.

I tak zawsze, ciągle, bezprześtannie, aż póki śmierć nie uwolni nie-szczęśliwego od ciężaru życia.

Głód zawsze prawie przymusza przechodzących przez zabajkalskie burjackie gminy dopuszczać się kradzieży i rabunków. Burjaci tam zamieszkali polują na bradiagów, jak na „biełki” (syberyjskie wiewiórki) albowiem, podług ich wyrachowania, odzienie włóczęgi, choćby było najlichsze, zawsze ma większą wartość od 5 kopiejek, która to kwotka jest, jak wiadomo, stałą ceną, po jakiej sprzedają się w zabajkalskich stronach skórki tego zwierzątka.

Z bradiagami częstokroć znajdują się kobiety, uciekające z katorżnych robót. Zawiazawszy stosunki z dwoma lub trzema towarzyszymi, stają się one powodem różnych kłótni — ci zaś, chcąc takowe zakończyć, za wspólnem porozumieniem się, postanawiają usunąć przyczynę rozterek i topią lub wieszają na pierwszym lepszym drzewie swoją towarzyszkę. Wogóle kobiety bardzo tu smutną odgrywają rolę: uważane przez włóczęgów jako sprzęty domowe, bywają przez nich kupowane, sprzedawane lub przegrywane w karty, ale to wszystko nie przeszkadza, że znajdują się zawsze zwolenniczki do odbywania wspólnej podróży.

Pomiędzy bradiagami są tacy, którzy już ze trzydziści razy uciekali.

Przy ucieczce bradiagi bardzo rzadko zaopatrują się w fałszywe paszporty, chociaż nabycie podobnych dokumentów w katordze jest

rzeczą nader łatwą. Natomiast niektórzy z nich biorą ze sobą lekkie kajdany, ażeby przy schwytaniu nie zakuto ich w niewygodne ciężkie żelaza, ale użyto gotowych, które ze sobą noszą. Prawie wszyscy, uciekając, zaopatrują się też w tak zwane podkandalszczyki, czyli cienkie żelazne obręcze, obszyte w skórę, które się kładą na nogi, dla zabezpieczenia ciała od ciągłego tarcia kajdan w czasie pochodu.

Na całej przestrzeni gubernji jenijskiej, tomskiej i tobołskiej istnieje pomiędzy gromadami przechodzących włóczęgów, a mieszkańcami większych lub mniejszych wiossek niby niemy układ.

Włóścianie nietylko nigdy nie śledzą i nie chwytają bradiagów, ale im podają wszędzie potrzebne zapasy żywności.

Bradiagi natomiast, choć nawet w przemagającej liczbie, nie napadają nigdy mieszkań; zabijają zaś i mordują tylko wtenczas, gdy sądzą, iż własne ich bezpieczeństwo czyni koniecznym użycie tej ostateczności.

Takie wzajemne ustępstwa wpływają nietylko ze zwyczajów, ale i z obopólnego interesu.

Kiedy w czasie ciemnej nocy (oni tylko nocną porą przechodzą przez miejsca zamieszkałe) włóścianie zbudzony zostanie silnem kołataniem do wrót i na zadane pytanie: kto stuka? otrzyma odpowiedź: „Nieszczęśliwi!” udaje się natychmiast do komory i, wzięwszy poprzednie znajdujące się tamże przedmioty żywności, przerzuca takowe przez parkan, nie otwierając bramy i nie wdając się w żadne objaśnienia, a obdarowani, podziękowawszy, oddalają się śpiesznie.

On bowiem wie bardzo dobrze, iż głód doprowadziłby nieproszonego gościa do rabunku, opór do morder-

stwa, a co więcej naraziłby mieszkańców niegościnnnej wioski na zemstę nader częstokroć licznej partji bradiagów.

Oni zaś ze swej strony wiedzą także, iż znacząc swoją drogę rabunkiem, morderstwami i podpalaniem, zostawiliby ślad dla pogoni; nadto doprowadzeni do ostateczności włóścianie, powstawszy całemi masami, utrudniliby znacznie ich pochód.

Porozumienie więc pomiędzy mieszkańcami wioski z włóczęgami stepowymi, istnieje jak najdokładniejsze.

Inna rzecz co do miast.

Tam znajdują się władze, które cierpieć nie mogą bezprawia, których obowiązkiem jest utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego. Dlatego też bradiagi starannie omijają wszelkie grody i małe miasteczka.

Jacy są to ludzie, łatwo zgadnąć, kiedy się myśli, że do ciężkich robót skazywani bywają najwięksi zbrodniarze, a z zesłanych na osiedlenie drobnych przestępców żaden nie schroni się ucieczką. Wybitną jednak cechą, wyróżniającą bradiagów od innych morderców jest apatyczna ich spokojność, zupełny brak rozdrażnienia i pewien odcień filozoficznej pokory przy spełnianiu każdego krwawego czynu.

Początkujący zbrodniarz, który jeszcze nie przeszedł szkoły katorgi, popełniając morderstwo, jest zawsze wzruszonym; okrutnych widok krwi pobudza do dzikiego szatu, mniej śmiały mają zwyczaj szukać szatki; namiętności na dnie butelki — włóczęgi zaś stepów tego wszystkiego nie znają. Doświadczeni w fachu zbrodni, stali się przy rozlewaniu krwi obojętnymi — długi pobyt w katordze pod srogą dyscypliną nadał ich powierzchowności i sposobowi obchodzenia się niejaki odcień pokory.

(D. n.)

uwazam za najwazniejszy w tej sprawie".
 Autor podaje cale przemowienie, jakieby wyglosil w Radzie Panstwa, gdyby sie znalazl na miejscu Akimowa. Zaleciliby tym, co sie na projekt rządu Jego Cesarskiej Mości nie godzą, nie brać udziału w głosowaniu, uprzedziliby przytem, że, obalając projekt, obalają jego samego, nie mógłby bowiem ani przez jeden dzień stać na czele takiej instytucji.

W sprawie literatury dla ludu.

W numerze 67 „N. K. Ł.” ukazał się artykuł P. E. Zalewskiego p. t. „Literatura dla ludu”, w którym autor dał nam wymowną ilustrację liczbowa rozwoju dobrej popularnej literatury, tudzież szkodliwego piśmiennictwa, w postaci rozmaitych zeszytów i broszurek, rozpowszechnianych masowo pośród ludu, zwłaszcza na jarmarkach i odpustach, jako miejscach ku temu najpodatniejszych.

W ważnej tej sprawie, otrzymujemy obecnie od p. A. Lacha, kolportera i właściciela kiosku w Zgierzu list, który ze względu na niektóre zawarte w nim trafne wnioski i uwagi, poniżej, w skróceniu, przytaczamy.

Dobra literatura ludowa rozpowszechnia się na gruncie naszym w bardzo małym stopniu. „Dzieje się to — pisze p. Lach — przeważnie dla tego, iż mało mamy w społeczeństwie naszym jednostek, szczerze oświaty dla ludu pragnących. Ci znowuż, którym naprawdę sprawa ta na sercu leży, nie wiedzą, jak się praktycznie i celowo wziąć do rzeczy”. Słuszną robi dalej uwagę p. Lach, iż niedosyć, oczywiście, jest napisać dobrą książkę i wydać ją w drukowanej formie, ale trzeba starać się również o jaknajwiększe rozpowszechnianie takowej, aby książka cel swój osiągnęła: Ta ostatnia, lecz bynajmniej nie podrzędna część wysoce kulturalnego zadania, jakim jest rozpowszechnianie zdrowej literatury wśród ludu, leży niezaprzeczenie w ręku kolportera, czyli sprzedawcy detalicznego. Widzimy więc, iż zawód kolporterski ważną odgrywa rolę w powyższej pracy oświatowej. Dziwi się wobec tego należy, iż zawód kolportera stoi u nas niemal w pogardzie. Szczególniej niższe sfery traktują go z lekceważeniem, wskutek tego mało kto chce się temu, tak pożytecznemu dla kraju zajęciu, poświęcić.

Świadczyć trzeba, iż nie mamy prawie kolporterów, którzyby kochali zawód swój i dla idei mu służyli, iż kolporterzy nasi to przeważnie ludzie mało oświeceni, chociaż sami służą krzewieniu oświaty. A przecież: jeżeli do każdej pracy, którą chce się wykonywać sumiennie, żywić trzeba dobre chęci, to w danym wypadku serdeczne oddanie się tembar dziej chyba winno mieć miejsce, jako że wpływa to tu już z natury rzeczy.

Pozatem stwierdza p. Lach, iż pomiędzy kolporterami naszymi niema żadnego związku, ani organizacji, a przecież solidarność dałaby niewątpliwie, jak w każdym innym kierunku, tak i tutaj wyniki dodatnie.

„Kolporterami pism polskich są polacy, a żydowskich żydzi; kolporterzy żydowscy są należycie zorganizowani, posiadają swoją kasę, chociaż jest ich daleko mniej niż kolporterów polskich. I tu dajemy więc jeszcze jeden dowód niedołęstwa naszego, czy też niedbałości o poprawę warunków bytu.

Nietyko jednak w celu polepszenia bytu kolporterów oczywiście, ale bezpośrednio w celu wyrugowania szkodliwej tandety literackiej zalewającej wszystkie targi, jarmarki i odpusty byłoby pożądanem: *zrzeszenie wszystkich polskich wydawców, administratorów i kolporterów, mające na celu: wydawanie i rozpowszechnianie wśród ludu dobrej i pożytecznej literatury.* Mamy jej przecież zapas niewyczerpany, brak tutaj tylko inicjatywy i ideowej organizacji.

Projekt p. Lacha zasługuje niewątpliwie na gorące poparcie. Zgo-

dzić się trzeba w zupełności z twierdzeniem, iż „zawód kolporterski wielkie i piękne ma przed sobą zadanie. Zrozumiałem jest również nawoływanie p. Lacha do solidarności. Bo w danym wypadku przyniosłaby ona pożytek nie tylko samym inicjatorom ale i całemu narodowi.

Pożądanem byłoby bardzo aby cała prasa polska sprawą tą się zajęła. S.

Sprawa Hofmana.

Do „Russkiego Słowa” telegrafują z Mińska, że do mińskiego zarządu policji niejaka Tarasiewiczowa wniosła skargę na jednego z przywódców miejscowych „związkowców”, Hofmana, który zgwałcił jej sześciolatnią siostrzenicę.

Hofman liczy lat 54, jest radcą stanu i nauczycielem rysunków w szkole handlowej i prywatnym gimnazjum męskim w Mińsku. Jest też jednym z założycieli związku Archanioła Michała i członkiem zarządu „Klubu rosyjskiego” — ogniska organizacji prawicowych.

Z pochodzenia Hofman jest Niemcem; przeszedł jednak na prawosławie. Jest żonaty.

Tarasiewiczowa pisze w swej skardze, że w ubiegłą środę, za dnia, wracając do domu, spostrzegła, że wychodzi stamtąd podniecony Hofman. W domu Tarasiewiczowa zastała rzewnie płaczącą dziewczynkę. Hofman oświadczył Tarasiewiczowej:

— Nie bójcie się, ja tylko poklepałem lekko dziewczynkę.

Tarasiewiczowa zrazu temu uwiaryła, wkrótce jednak dziewczynka zaczęła się skarżyć na charakterystyczne bóle. Zbadano dziewczynkę i stwierdzono, że Hofman ją zgwałcił. Zeznania dziewczynki potwierdzone zostały przez oględziny lekarskie, dokonane z polecenia sędziego śledczego. Hofman zapiera się.

Dalsze śledztwo stwierdziło, że Hofman już od roku zwracał uwagę na nieszczyśliwą dziewczynkę, pieścił ją i dawał jej cukierki.

Wiadomości ogólne.

○ Ograniczenia dla żydów. W nowym roku akademickim żydzi nie będą przyjmowani do petersburskiego uniwersytetu oraz do instytutu technologicznego i górniczego.

○ Okólnik Makłakowa. Minister spraw wewnętrznych, Makłakow, wystosował okólnik do gubernatorów, w którym ogłasza, że komitety do spraw prasowych nie mają prawa pociągać do odpowiedzialności pism za publikowanie danych ze śledztwa pierwiastkowego. Pociąganie do odpowiedzialności w tych razach zależy wyłącznie od prokuratora.

○ Księgi zażaleń. Z polecenia ministerjum komunikacji wprowadzone zostały nowe schematy ksiąg zażaleń na kolejach. W książkach tych znajdować się będą specjalne kupony, które osoba zapisująca ma prawo oddierać, aby je następnie przesłać do ministerjum celem kontroli, czy z powodu skargi przedsięwzięto dochodzenie.

Ze świata.

□ Zgon poetki. W Nicei zmarła Zofja z Zamarajewów Jankowska, literatka i poetka, stale od lat dwudziestu kilku mieszkająca w Paryżu.

Jankowska urodziła się w Warszawie i tu była nauczycielką matematyki w żeńskich szkołach prywatnych.

W roku 1887 poślubiła w Krakowie znanego artystę-malarza Czesława Borysa Jankowskiego i wkrótce zaczęła drukować swoje utwory poetyckie i nowelistyczne. Utwory swe, mieszkając w Paryżu, pisywała zarówno po polsku, jak i francusku.

□ Niezadowoleni z podarowanego tronu. Pewien Niemiec z Semarrang na wyspie Jawie przesyła berlińskiej „Volksztg”, następujący wycinek z wychodzącej na Jawie gazety holenderskiej „Locomotief”.

Artykuł gazety holenderskiej, zatytułowany jest „Książęcy podarek” i opisuje, co następuje: Sultan prowincji Solo na Jawie otrzymał od pewnej księżniczki bawarskiej, objeżdżającej Jawę, w podarunku krzesło tronowe.

O podarku tym pisze korespondent dziennika „Batavischer Handelsblad”, że tron jest brzydki i okazem. Gdy Niemcy byli w Solo i odwiedzili sultana podarował on im bogate upominki, z których każdy miał wartość około 3,000 guldenów. A teraz otrzymał za to również podarek i to po wielu wymianach telegramów pomiędzy konsulem niemieckim a rezydentem, jak gdyby jakiś nadzwyczaj cenny podarek przesłano.

Owe krzesło tronowe nie jest niczem innym, jak brzydka, zwyczajną tandetą „Made in Germany...” podczas gdy w pałacu sultanskim wszystko lśni od szczerzego złota. Sultan oczywiście nie dał nic poznać po sobie i podarek przyjął.

□ Z katastrofy „Empress of Ireland”. Podczas katastrofy okrętu „Empress of Ireland” zginęła między innymi służąca okrętowa (stewardess), nazwiskiem Jackson. Jacksonówna była w swoim czasie służącą na „Titaniku”, została jednak wtedy uratowana.

Z za kordonu.

□ Drugi kurs uniwersytecki dla nauczycielstwa polskiego w Zakopanem urządził Związek polskiego nauczycielstwa w czasie tegorocznych wakacji w dniach od 20 lipca do 20 sierpnia. Kurs obejmować będzie podobnie, jak i w roku zeszłym 4 działy nauki (filozofia i pedagogika, literatura i historia, nauki przyrodnicze, nauki ekonomiczne), tylko uwzględnia więcej kierunek metodyczny i każdy dział ujmie w zamkniętą całość. Dotąd już zarząd kursów pozyskał licznych prelegentów. Między innymi wykładaciami będą profesor. uniwersytetu w Krakowie i Lwowie: Raciborski, Godlewski, Heinrich, Buiwił, Sleszyński, Rouppert, Grabowski, Piasecki; z Warszawy: Tatarkiewicz, Karpowicz, Krzywicki, nadto dr. Sokolnicki, dr. Szarota, prof. Niezabitowski, Broszkiewicz, Wigilew, dr. Limanowski, Falski, Heryng, Feldman, dr. Bąkowski, Piłsudski, Kulczycki, dr. Daszyńska-Golińska, dr. Dębicki i inni.

Z wykładami połączone będą liczne wycieczki naukowe pod przewodnictwem prelegentów. Szczególny program kursu wyjdzie z druku w dniach najbliższych.

Opłata za cały kurs wynosi 30 koron (12 rubli).

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat kursu uniwersyteckiego w Krakowie, (Rynek 20, II p.), który też udziela wszelkich innych wyjaśnień. Za zapisane uważa się te osoby, które równocześnie nadesłały zadatek w kwocie 10 koron (4 ruble). Lista zgłoszeń zostaje zamknięta z dn. 30 czerwca r. b.

□ Wydanie bandytów. Donoszą z Krakowa:

Sąd tutejszy uchwalił wydać rządowi rosyjskiemu aresztowanych w Krakowie bandytów: Jana Makiewicza i Walentego Blukacza, sprawców wielu napadów bandyckich, a między innymi na kasę Scheiblera w Górkach, tudzież wielu morderstw i podpaleń w Królestwie.

□ Wybryki fanatyków. Gazety żydowskie donoszą, że w Drohobyczu galicyjskim grata stale trupa żargonowa, która wyjechała na gościnne występy do Borysławia. Ponieważ trupa nie zastosowała się do pewnych przepisów talmudycznych, przeto (cytujemy dosłownie) „po rozpoczęciu widowiska wtargnął tłum żydów z rabinem na czele i kijami zburzyli dekoracje, następnie połamali różne urządzenia na scenie, ławki i krzesła na widowni.

Policjanta pobili dotkliwie, pałasz mu złamali. Pobili także dotkliwie agenta policyjnego. Dopiero przybyła żandarmerja i zaprowadziła porządek. Straty wynoszą około 4000 koron. Kilku żydów, biorących udział w pogromie aresztowano”.

Z Cesarstwa.

△ Kary prasowe. W Petersburgu skazano „Birzewyje Wiedomosti” na 500 rb. kary, w Rydze zaś jedną z gazet łotewskich na 200 rub.

△ Zamknięcie związku zawodowego. W Rydze zamknięto związek zawodowy metalowców. Powodem ma być przyjmowanie do związku osób postronnych.

△ Samobójstwo ucznia. — W Kremenczuku otruci się uczeń czwartej klasy, 16-letni Nemczenko. Powodem samobójstwa jest pozostawienie go na drugi rok.

△ Bank kobiecy. Liga równouprawnienia kobiet postanowiła na jesieni roku bieżącego zorganizować w Petersburgu bank kobiecy z kapitałem zakładowym 200 tys. rb. Cała administracja banku oraz wszystkie urzędy mają być obsadzone przez kobiety.

△ „Braciszek” homoseksualista. W siedmiozjernym klasztorze męskim, kazańskiego powiatu, popełniona została straszna zbrodnia. Według słów „Woisko-Kamskiej Rieczy” na przechodzącej drogą 10-letniego pastuszka Kolmanowa rzucił się braciszek z pobliskiego klasztoru 23-letni Siatrajkin i nie mówiąc ani słowa, pociągnął go do lasu; tam „braciszek” zaczął dusić chłopca. Podczas walki, chłopiec stracił przytomność, którą odzyskał dopiero nazajutrz.

Przy badaniu lekarz stwierdził, że chłopiec stał się ofiarą haniebnego przestępstwa.

Siatrajkin nie przyznaje się do zbrodni i twierdzi, że dnia tego był pijany; nic sobie więc nie przypominia.

Wiadomości krajowe.

+ Zatwierdzenie konfiskaty. Izba sądowa zatwierdziła konfiskatę Nr 18 „Swiata” postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności redaktora Stefana Krzywoszewskiego z 6 p. 129 art. k. kar.

+ Jenerał-gubernator w Spale. Jak donosi Warsz. Dziennik, jenerał-gubernator warszawski, jenerał jazdy Zyliński, wyjechał wczoraj do Spały w towarzystwie pomocnika jenerał-gubernatora w wydziale policyjnym, jenerała-lejtenanta Utgoła, i urzędnika do szczególnych poleceń przy jenerał-gubernatorze, kamerjunktura Szulmana.

+ Wice-dziekan. „Goniec Częstochowski” donosi: władze częstochowskie otrzymały okólnik następujący:

„Wskutek prośby J. E. ks. arcybiskupa Kakowskiego, ministerjum spraw wewnętrznych orzekło, że nie ma nic przeciwko mianowaniu w Królestwie Polskiem wice-dziekanów, z tem jedynie zastrzeżeniem, ażeby pełnili tylko obowiązki, przewidziane prawem kanonicznem.

+ Ludność Częstochowy. Według ostatnich danych urzędowych Częstochowa wraz z przedmieściami Zawodzie, Kucelin i Kule liczy 92,975 mieszkańców.

+ Straszna katastrofa. Z Dąbrowy donoszą: D. 1 b. n. sztygar kopalni „Reden” w towarzystwie czterech górników udał się do kopalni w celu sprawdzenia dokładności prowadzonych robót. Nieszczęściem trafił na przeciąg gazów duszących i wszyscy pięciu stracili przytomność. Wydobyto ich na powierchnię jeszcze z oznakami życia, ale w całej Dąbrowie nie znaleziono ni jednego lekarza, któryby mógł zająć się ich ratunkiem, gdyż wszyscy p.p. lekarze byli nieobecni.

Kronika.

— (?) **Przekształcenie szkoły.** Wczoraj, pod przewodnictwem prezydenta Pieńkowskiego, oraz przy udziale inspektora łódzkich szkół elementarnych p. Szczegłowa i inspektora miejscowej szkoły Aleksandrowskiej Titowa, odbyło się zebranie, na którym omawiano projekt przekształcenia tej szkoły na wyższą szkołę początkową miejską. Projekt ten postanowiono urzeczywistnić już z początkiem roku szkolnego. Na utrzymanie szkoły uchwalono asygnować 21,272 rb. 50 kop. z funduszu szkolnych, tworzonych z podatku szkolnego na utrzymanie miejskich szkół elementarnych. Tym sposobem sumę wspomnianą pokrywać będą w równych częściach polska, rosyjska i niemiecka komisje szkolne.

— (d) **Przyjazd kuratora.** — Przybył do Łodzi kurator warszawskiego okręgu naukowego p. Lewicki. Kurator obecny był dzisiaj na egzaminach w szkole handlowo-przemysłowej, w gimnazjum niemieckim i w męzkim gimnazjum rządowym.

— (c) **Obostrzenie dla szoferów.** Wobec tego, że znaczna część wypadków samochodowych (wynika z nietrzeźwości szoferów, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że winni jazdy w stanie nietrzeźwym, choćby to nie pociągnęło za sobą nieszczęśliwych wypadków, oprócz kar administracyjnych za niezachowanie przepisów, podlegać mają odpowiedzialności sądowej) za świadome lekceważenie bezpieczeństwa publicznego, co pociąga za sobą karę więzienia od 2 do 6 miesięcy.

— (?) **Chłodne noce.** Obniżenie się temperatury, szczególnie w nocy, do +8° R. przy silnym wietrze północno-zachodnim w ciągu kilku dni, poważnie zagroziło zasiewom ogrodom, szczególnie delikatnym sadzonkom ogórków, którym grozi zniszczenie. Krzewy jagodowe—maliny, poziomki, truskawki i t. p. wiele też cierpią od zimna.

— (k) **Z plantacji miejskich.** W ogrodach miejskich przystąpiono obecnie do zamiany kwiatników wiosennych na stałe letnie. W parku Staszica przy ul. Dzielnej obsiano wszystkie gazony po zeszlono-rocznym łubinie trawami ozdobnymi. Wydano na cel powyższy z funduszu miasta 600 rb. Magistrat uzyskał wreszcie z ministerjum żądane od lat dwu kredyty na naprawę parkanu przy ul. Pańskiej w sumie 2,700 rb., wobec czego przystąpiono do naprawy parkanu na przestrzeni od ul. Łąkowej i Anny do stacji kolej kaliskiej.

W parku miejskim w Zróżlikach, wybudowano kosztem 3,000 rb. budynek gospodarczy dla użytku miasta, oraz urządzono studnię artezjską z basenem i wieżą ciśnienia dla sztucznego zraszania wodą roślin i krzewów parkowych.

Koszt irygacji wyniósł 3,600 rubli. Asygnowane z magistratu 4,700 rb. na plantacje miejskie wydatkowane w zupełności na sprzęty gospodarcze, nasiona, oraz robociznę.

— (k) **Z przemysłu.** — Już dawno nie notowano takiego ożywienia w przemyśle wyrobu chustek wełnianych, półwełnianych i bawełnianych jak obecnie.

Rekord zapotrzebowania wobity, jak dotychczas Rostow i Almawir, których frekwencja dosięgła poważnej sumy trzech milionów rubli.

W tygodniu bieżącym przybyło do Łodzi wielu kupców z Moskwy, oraz innych miast Rosji Centralnej, którzy dokonywują znacznych obrotów, oraz zakupów za gotówkę.

Wzrosły również zamówienia w przemyśle manufakturowym z powodu przyjazdu kupców. Obstalunki dokonywane są z terminem dostawy na lipiec i sierpień. Kupey z Cesarstwa czynią również znaczne zakupy galanterji, oraz przedmiotów zbytku.

Z powodu znacznych obrotów na rynku materiałów surowych panuje mocna tendencja. Odczuwać się zaczyna brak surowca, zwłaszcza lepszych gatunków wełny.

Ceny na przedzę wełnianą doszły

do normy nienotowanej u nas od lat 20.

Sytuacja na rynku bawełnianym przedstawia się jak następuje: Rynki miejscowe, wbrew oczekiwaniom, nie zaspakajają nawet w części zapotrzebowania na surową bawełnę, którą trzeba sprowadzać z Egiptu, Ameryki, a nawet Chin. Najwięcej importowanym do nas jest gatunek „Good-middling Texas“.

W ostatnich kilku latach ceny surowej bawełny podskoczyły o 8 do 10 kop. na funcie. Wobec tego zdrożały też odpadki zarówno wełny, jak i bawełny. Stan powyższy odbija się także i na rynku manufaktury włóknistej, powodując niepewne położenie producentów wobec konieczności podwyższania cen odbiorcom. W ostatnich kilku latach w Łodzi wzmożył się znacznie przemysł i handel gotową bielizną męską i damską, fartuchami i t. p., konkurując zwycięzko z Warszawą. Wobec silnego reklamowania w Rosji fabrykatów łódzkich, do Łodzi przybywa coraz więcej kupców i z tej gałęzi przemysłu.

— (d) **W sprawach służbowych,** wyjechał do Piotrkowa policmajster łódzki Czesnakow.

— (d) **Przyjazd rewidenta.** Przybył tu wczoraj naczelnik warszawskiego okręgu celnego p. Sabaniejew, w celu skontrolowania działalności miejscowego rewizora celnego. Rewident zwiędził również kilka fabryk łódzkich, eksportujących towary zagranicę.

— (k) **U robotników przemysłu skórzanego.** — Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego, postanowił wprowadzić dla swych członków normalny dzień pracy, oraz ujednostajnić zbyt długie terminy wypłat należności robotnikom przez pracodawców. Celem rozważenia tej sprawy w sobotę przyszłego tygodnia, w sali „Victoria“ przy ul. Długiej nr. 45, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków związku.

— (k) **Zagrożone Towarzystwa.** Komitet gubernjalny piotrkowski do spraw związków i stowarzyszeń, po zamknięciu trzech Towarzystw sportowych niemieckich za przyjmowanie do grona swych członków osób niepełnoletnich, zażądał od władz miejscowych przedstawienia dokładnych spisów członków 19 innych Towarzystw sportowych i śpiewaczych w Łodzi.

— (?) **Ambulatorjum dla dzieci.** Z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarte ma być przy szkole elementarnej Konsztadta, na ul. Zawadzkiej № 42, ambulatorjum dla uczniów wszystkich żydowskich szkół elementarnych.

Każde dziecko będzie w ambulatorjum zbadane, poczem otrzyma świadectwo ze stanu zdrowia, z dokładnym przepisem jak należy z niem postępować, aby mogło się rozwijać normalnie pod względem fizycznym i umysłowym.

— (r) **Z Tow. Krajoznawczego.** W niedzielę dnia 7 b. m. odbędzie się wycieczka członków polskiego Tow. Krajoznawczego do Tomaszowa, Ujazdu i Rokicia.

Zapisy przyjmowane będą w lokalu Tow. (Piotrkowska 91), dn. 3, 4 i 5 b. m. od godz. 7 i pół do 8 i pół wieczorem.

Koszt wycieczki 1 rb. 60 kop. dla członków i 2 rb. dla gości.

— (r) **Zbiory muzealne Tow. krajoznawczego** uzyskały bardzo cenny depozyt, złożony przez p. inżyniera Karola Folkierskiego, składający się z następujących przedmiotów: garnuszek gliniany, 6 paciorków kamiennych, 4 agrafki z brązu.

Przedmioty te zostały określone przez kenserwatora zabytków archeologicznych we Lwowie Hadaczka, a znalezione w Psarach, we wschodniej Galicji—na cmentarzysku z 4 wieku po Chrystusie.

Ponadto p. Leon Jezłowski ofiarował na własność Tow. 4 albumy Napoleona Ordy; p. Juliusz Jarzębowski plakieta brązową, jubileuszową ks. Józefa Poniatowskiego.

— (r) **„Dzień kwiatka“.** — Przy istniejącem od r. 1908 przy Tow. „Bikur Cholim“ Uzdrowisku powstał w r. z. dzięki ofiarności szlachetnych jednostek i całego ogółu

nowy pawilon, umożliwiający funkcjonowanie „Uzdrowiska“ nie tylko w lecie, lecz także w miesiącach zimowych, wobec czego w roku bieżącym przeszło 600 chorych znajdzie w „Uzdrowisku“ niezbędny wypoczynek.

Rzecz oczywista, że prowadzenie takiej instytucji połączone jest z dużymi kosztami, na opędzenie których środki normalne nie wystarczają, i zarząd przy pomocy specjalnego komitetu organizuje w najbliższą niedzielę, 7 b. m., „dzień kwiatka“, mający przysporzyć koniecznego funduszu.

Komitet nie wątpi, że ofiarny ogół mieszkańców Łodzi, jak zwykle, nie zawiedzie i tym razem i przyczyni się hojnym datkiem do poparcia pożytecznej instytucji.

— (?) **O „dzień kwiatka“.** — Zarząd chrześc. Tow. dobroczynności zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o pozwolenie na urządzenie w tym roku jeszcze jednego „dnia kwiatka“.

— (k) **Skarga o podatek.** — Zarząd drugiego żydowskiego Tow. pożyczkowego-oszczędnościowego, przy ulicy Piotrkowskiej № 33, wniósł skargę do magistratu o nieprawne obłożenie Tow. składką bóżniczą w sumie 55 rub.

W skardze swej zarząd powołuje się na odnośny okólnik komitetu do spraw drobnego kredytu, wyjaśniający, iż instytucje drobnego kredytu wolne są między innymi od opłacania wszelkich podatków miejskich.

— (c) **Ze Stow. kupców i fabrykantów.** Odbyło się zebranie członków sekcji fabrykantów, wybijających towary na ubrania przy Stow. kupców i fabrykantów.

Postanowiono, aby każdy członek wpłacał do kasy sekcji jedną czwartą od tysiąca od ogólnych obrotów fabryki. Według obliczeń ogólnych obrotów roczny fabryk, należących do członków Stow. wynosi 7 milionów rb.

Uchwalono, aby fabrykant, należący do sekcji zawiadomił swoich klientów w Cesarstwie o istnieniu takiej sekcji.

— (r) **U robotników przemysłu pluszowego.** W sobotę d. 7 b. m. o godzinie 7 wiecz., w lokalu przy ul. Widzewskiej № 139, odbędzie się kwartalne ogólne zebranie robotników przemysłu pluszowego.

Zebranie to, zwolywane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

— (k) **Skarga kuchmistrzów.** Cech kuchmistrzów łódzkich wystąpił do władz odnośnych ze staraniem o zarządzenie rewizji kuchni restauracyjnych, które znajdują się przeważnie w suterrenach, pozbawionych światła i powietrza.

Takie warunki higieniczne wpływają naturalnie bardzo ujemnie na zdrowie kuchmistrzów i całej służby kuchennej.

— (?) **Z gminy marjawickiej.** W domach rodzinnych gminy marjawickiej przy ul. Przedzłanianej mieszka obecnie 80 rodzin, z których 8 powróciło znów na łono katolicyzmu. Wobec tego gmina zażądała usunięcia się tych rodzin z zajmowanych lokali. Sędzia pokoju 5 rewiru, który rozważał tę sprawę, uznał żądania gminy za słuszne i polecił wspomnianym lokatorom opuścić niezwłocznie mieszkania. Skazani wnieśli apelację do sądu sędziów pokoju. Sprawa rozważana będzie w dniu 16 b. m. Wykonanie wyroku pierwszej instancji zostało tymczasowo wstrzymane.

— (r) **Tow. oświaty im. Sienkiewicza** urządza 7 b. m., w niedzielę o godzinie 3 po południu w lokalu czytelnicy, Rzgowska № 101, czytanek dla młodzieży „W pustyni i w puszczy“. Wejście bezpłatne.

O godzinie 5 po południu, w lokalu Tow. śpiewaczego „Dzwon“ — odczyt ks. Cyrakiego „Dlaczego maryja kochać „Pana Tadeusza“. Wejście 5 i 10 kop.

Uzyskano pozwolenie od władz na odczyt d-ra Skalskiego „Alkoholizm a suchoty“.

— (r) **U czeladzi stolarskich.** W niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 2 po południu, w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 101, odbędzie się zebranie członków gospody czeladzi

stolarskich. Na zebraniu omawiane będą sprawy związkowe i odbierana składka szpitalna. W czwartek dnia 11 b. m. w święto Bożego Ciała odbędzie się o godz. 7 rano poświęcenie nowej chorągwi związku.

— (d) **Nowe fabryki.** Piotrkowski rząd gubernjalny wydał firmie J. Słuchowski i B. Polakow pozwolenie na budowę przy ul. Leszno nr. 8, mechanicznej przędzalni i tkalni z oddziałem szarpaczy.

— Firma Desurmont, Motte i sp. otrzymała pozwolenie na zbudowanie przy ul. Wólczańskiej nr. nr. 217, 219 i 221 nowej przędzalni mechanicznej.

— (k) **Popis gimnastyczny w szkole.** W dniu 11 b. m. odbędzie się doroczny popis gimnastyczny uczniów szkoły handlowej kupieckiej łódzkiej. Popis odbędzie się o godz. 4 po poł., pod kierunkiem znanego nauczyciela gimnastyki p. Surowieckiego. W razie niepogody popis odbędzie się dn. 14 tegoż miesiąca.

— (r) **Z żyd. Tow. dobroczynności.** Kasa pożyczkowa przy żyd. Tow. dobroczynności udzieliła w ciągu maja 95 pożyczek na ogólną sumę 5,050 rub. Spłacono ratami tygodniowymi 5,517 rub. 50 kop.

Tania kuchnia wydała obiadów po 3, 4 i 5 kop. 6761, bezpłatnych 707. Z funduszu Tow. dopłacono do obiadów tych 281 rub. 12 kop.

Zapomóg jednorazowych i statycznych wydano 664 na ogólną sumę 2,402 rub.

Ofiar i procentów na Tow. wpłynęło 2,190 rub.

Przytułek dla kalek i paralityków wydał 136 rub. 40 kop.

— (k) **Kara akcyzowa.** — Urzędnicy akcyzy wykryli w sklepie spożywczym Szulina Kochańskiego przy ul. Ogrodowej nr. 3, w balonie 1/10 część wiadra lakieru czarnego, przygotowanego na spirytusie denaturowanym. Uznając w tem wykroczenie przeciw przepisom akcyzy, sprawę skierowano na drogę sądową.

Sędzia pokoju 3 rewiru pomimo tłumaczenia Kochańskiego, iż kupił lakier, nie wiedząc że przygotowany jest na spirytusie, skazał go na dość wysoką karę, 50 rb. grzywny i konfiskatę lakieru, wartości około 40 rub.

Wypadki.

— (k) **Wykrycie jaskini gry** Urzędnicy akcyzy oraz policja łódzka wykryła potajemną jaskinię gry w bufecie przy teatrze polskim przy ul. Cegielnianej nr. 68.

Codziennie o godz. 2 do 3 w noc do lokalu bufetu schodzili się powracający z zamykanych cukierni i restauracji kelnerzy oraz spóźnieni goście i uprawiali hazardową grę w kości, przy jednoczesnym wyszynku spirytualji z bufetu. Zawiadomione o powyższem władze policyjno-akcyzowe pociągnęły do odpowiedzialności sądowej dzierżawcę bufetu Józefa Morawskiego, który został jednocześnie przez władze akcyzy pozbawiony prawa pełnienia obowiązków subiekta we wszelkiego rodzaju zakładach. Nadzorca 6 okręgu akcyzy odebrał natychmiast Morawskiemu patent.

— (p) **Samobójstwo.** W domu przy ul. Dworskiej nr. 31 powiesiła się wczoraj zamieszkała przy dzieciach Franciszka Salomonowa lat 52.

Lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon.

— (p) **Nagły zgon.** Wczoraj po południu zmarł nagle w domu przy ul. Długiej nr. 142 majster fabryczny Karol Benke, lat 47.

Przyczyna śmierci na razie nie stwierdzona.

— (k) **Pożar.** Wczoraj po poł. w Radogoszczu przy ul. Dolnej nr. 10 w nieruchomości J. Gutmana wybuchł pożar w farbiarni i wykończalni H. Preisa. Ogień powstał w oddziale suszarni od rozpalonej rury żelaznej. Na miejsce pożaru przybył I oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska.

Po godzinnej pracy pożar ugaszono. Straty dość znaczne. Towar był ubezpieczony.



JULJUSZ HANDKE

przemysłowiec i obywatel m. Łodzi,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 4 czerwca 1914 r., przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz ewangelicki z mieszkania przy ul. Nowomiejskiej Nr. 14 nastąpi dnia 8 b. m. o godz. 3 i pół po południu o czem zawiadamia

Stroskana Rodzina.

= (:) Malwersacja. W sklepie biawatnym Stow. kooperatywnego chrześcijańskiego w Pabjanicach wykryto malwersację, jakiej dopuścił się zarządzający sklepem Z. Prócz przywłaszczonych gotówki okazał się znaczny brak towarów.

W celu ustalenia wysokości zdefraudowanej sumy zarząd Stow. wraz z komisją rewizyjną przystąpił do sprawdzenia ksiąg buchalteryjnych i inwentarza sklepowego.

Z ucieki z Pabjanic, zatarłszy za sobą wszelkie ślady.

Zamiejszcowa.

= (:) Z pół. Ostatnie deszcze, które spadły u nas począwszy od czwartku w ostatnich dniach zeszłego miesiąca, oddziaływały dodatnio na wzrost jarzyn, szczególnie w północnej części kraju, gdzie opady były obfitsze.

Dodatni wpływ wilgoci tej był tem większy, iż bezpośrednio po deszczach powietrze się ochłodziło a parowanie zmniejszyło. Jednakże buraki cukrowe, które szczególnie na suchszych gruntach jeszcze dotąd nie powschodziły, częściowo już spróchniały, zwłaszcza te, jeżeli były zbyt silnie namoczone przed posadzeniem w rądliny.

Zyta bujnie się kłosa, lecz są dość rzadkie, jak to było do przewidzenia od wczesnej wiosny i obecnie po opadnięciu pióra same dźbia nie przedstawiają zbyt zwartego łanu.

Urodzaje zapowiadają się świetnie. — Zyta na lżejszych gruntach przewyższają wzrost człowieka. — Plonowanie przepowiada obfite ziarno. — Zboże jare, nawet na opóźnionych siewach, bardzo dobre. Słabiej okopowe i buraki, które ucierpiały przy wschodzeniu od mrozów. Wiśnie, czereśnie — owoc obfity, słabiej jabłka i gruszki. Krzewy jagodowe bardzo dobre.

Ze sceny i estrady.

Koncertowy ogród Mantuffia.

Dzisiejszy koncert symfoniczny pod dyktando prof. Bronisława Szulca

wzbudził wśród muzycznych łodzian wielkie zainteresowanie. Program bowiem składa się, z pięknej i zawsze mile słuchanej symfonji Goldmarka „Wesele wiejskie” Sibeliusa „Łabędź z Tuonela” (poem. symf.) Rymski-Korsakow „Sadko” (obraz muzyczny) Musorgskiego „Noc na tysej górze” (na żądanie) oraz utwory Mozarta i Webera.

Zaznaczyć winniśmy, iż dzisiejszy symfoniczny koncert ze względu na chłodną i niepewną pogodę, odbędzie się w Białej sali.

Zabawy i rozrywki.

= (:) Z Tow. muzyczno-dramatycznego „Gutenberg”. — (Drukarzy łódzkich). Dnia 28 b. m. o godzinie 8 po południu, w ogrodzie strzelców (Wodny Rynek), Tow. „Gutenberg” urządza wielką zabawę ogrodową połączone z atrakcjami na program, których złożą się: śpiewy chóralne drukarzy łódzkich, monolog, poczta francuska, kosz szczęścia dla pań, pochód dzieci i tańce przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Bufet na miejscu.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali.

Kronika sądowa.

O język polski w gubernji chełmskiej.

Zjazd sędziów pokoju Lublina rozpoznał pierwszą z serii spraw wytoczonych przez policję przeciwko różnym instytucjom i kupcom w niewytworzonej gub. chełmskiej o język polski.

Policja mniema, że szylidy w tej gubernji mogą być jedynie w języku rosyjskim i żąda usuwania szylidów polskich, obywatele zaś dowodzą nielegalności tego żądania policji i szylidów polskich nie zdejmują.

Sędzia pokoju w Chełmie rozstrzygnął tę sprawę, przyznając słusność policji.

Skazani nie poddali się tym wyrokom i zaapelowali do zjazdu.

Pierwsza ze spraw tego rodzaju znalazła się na wokandzie zjazdu sędziów pokoju Lublina.

Była to sprawa członków zarządu Tow. poż.-oszczędnościowego „Pomoc” w Chełmie, skazanych na 50 rb. kary za umieszczenie na szyldzie tekstu polskiego.

Zjazd sędziów pokoju uchylił skazujący wyrok sędziego i umorzył wszczęte przez policmajstra chełmskiego dochodzenie.

Falszerze storubówek przed sądem.

Wczoraj zaczęto odczytywanie aktu oskarżenia. Z odczytanej części aktu oskarżenia dowiadujemy się, że bohater całej tej sprawy inżynier Fritz Gothard Lewental kilkanaście lat temu był skazany za podrobienie złotej monety na katorgę i po odsiedzeniu kary był internowany na Sachalinie. Po zajęciu wyspy przez japończyków Lewental odzyskał wolność i osiedlił się w chińskiej miejscinie Bajansusu w fanzie Luj-Mo-Czena. Wkrótce po osiedleniu się L. zaczęły ukazywać się podrobione trzyrubłówki. Wskutek denuncjacji Luj-Mo-Czena Lewental porzucił Bajansusu i przeniósł się do Blagowieszczeńska. Tutaj Lewental poznał się z eksdostawcą armji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie Mikołajem Dunajewskim i na obstalunek jego za 1,000 rb., zroził mu klisze do podrobienia 25-rubłówek. Dunajewski wywiózł Lewentala do Irkucka i tu w ciągu 1 pół miesiąca puścili w obieg fałszywych 25 rubłówek za 12,500 rb. Nie zadawałując się tym wynikiem Dunajewskij zaczął poszukiwać kapitalistów dla powiększenia przedsiębiorstwa i dla bezpieczeństwa przeniesienia się zagranicę. Po kilku tygodniach Dunajewskij wystarał się o pieniądze, wszedłszy w porozumienie z dyrektorem banku Siemierowem. Zdecydowano wyjechać zagranicę, dla pozorów wziąć ze sobą kobietę, i osiedlić się w Nizzv. Lewental, Du-

najewskij, Siemierow i Sajapina wyjechali zagranicę.

W Nizzy wynajeli sliczną willę na brzegu morza i zaczęła się praca gorączkowa. Kiedy sfabrykowano 500,000 rubli Lewental, Dunajewskij i Siemierow podzielili pomiędzy siebie pieniądze i wyjechali z powrotem do kraju. Dunajewskij jednak został zaarrestowany w Aleksandrowie, znalazł przy nim 200,000 fałszyfków. Siemierow pojechał do Blagowieszczeńska, gdzie go aresztowano. S. zostawił w willi swą walizkę, w której znalazł 139,000 rubli. Lewental przewiózł pieniądze szczęśliwie i zorganizował kilkanaście szajek dla puszczania ich w obieg. Prócz tego ktoś z nich rzucił w Aleksandrowie do klozetu 100,000 rubli. Pieniądze te miejscowi mieszkańcy wydostali i częściowo puścili w obieg. Na żądanie rządu rosyjskiego Francja wydała Lewentala. Później aresztowano i członków szajek Lewentala. Wczoraj odczytano 1/2 aktu oskarżenia.

Dziś dalszy ciąg odczytywania aktu oskarżenia.

Sprawa Bispinga.

Szesnaście dzieł rozpraw.

Na posiedzeniu wczorajszym po zeznaniach angielski Heleny Collen p. Jundziła i Tomasza hr. Zamojskiego, które podaliśmy w numerze wczorajszym, zeznaje dyrektor wileńskiego Banku Handlowego, Salmonowicz, stwierdza, że w r. 1910 książę zwrócił się do Banku o pożyczkę 850,000 rb.

Świadek Dembiński był obecny przy rozmowie księcia z hr. Morsztinem, podczas której książę odezwał się: „Bisping ma mnie w kieszeni”.

P. Korybut-Daszkiwicz ustala, że Bisping, po wypadku z zatrutą herbata, był przez kilka dni chory. Antoni Łukasiewicz, strzelec z

Massalan, pamięta, że Bisping stracił sobie nogę. Rana krwawiła i świadek dawał B. wate, lecz krew przysączała się przez wate. Było to na 3 tygodnie przed zbrodnią.

Hr. Jan Olizar słyszał w klubie Myśliwskim w przeddzień zbrodni, jak książę zapraszał Bispinga do Teresina. Bisping wymawiał się, lecz książę nalegał, i Bisping zgodził się przyjechać do Teresina.

Konstanty hr. Plater słyszał od księcia, że ten, obawiając się kogoś, ma zamiar zlikwidować swe majątki na Litwie.

P. Władysław Mohilnicki, zarządzający majątkiem „Buda“, stwierdza, że majątek ten dawał księciu deficyt.

Adwokat Papieski prosi sąd o zażądanie od świadka hr. Jana Zamojskiego listu księcia Lubeckiego; list ten pochodzi z r. 1912 i będzie cennym materiałem dla ekspertyzy. Prezes prosi hr. J. Z., bierze list, ogląda go i następnie ogłasza, że sąd, nie mając dowodów autentyczności tego listu, nie przyjmuje go.

Następnie stają przed kratkami sądowemi eksperci: prof. Taranuchin i Kosorotow. Prezes publikuje, że sąd, mając na względzie tłumaczenie Bispinga, że krew na bucie pochodzi z rany na nodze, że ma zredukowane ruchy i siłę lewej ręki, postanawia dokonać oględzin Bispinga. Lekarze, sąd i Bisping wraz z obrońcami i prokuratorem przechodzą do oddzielnego pokoju.

Prof. Taranuchin zaznacza, że wyjaśnienia Bispinga o tem, że krew pochodzi z rany na nodze potwierdza się obecnością krwi wewnątrz buta i że eksperci uważają badanie nogi za zbyteczne. Sąd jednak postanawia dokonać oględzin. Po wyjściu na salę, prof. Kosorotow w imieniu swych kolegów ogłasza wyniki oględzin.

Na pięcie prawej nogi znaleziono ślad dawnego starcia nogi w tem miejscu, gdzie znajduje się krew w bucie. Lewa ręka Bispinga, skutkiem uszkodzeń i poparzeń, jakie otrzymał przy wypadku z samochodem, ma władzę bardzo ograniczoną, dłoń i palce lewej ręki nie zginają się w pięść.

Następnie prezes odczytuje zeznania świadków nieobecnych.

O godz. 4 m. 30 posiedzenie zamknięto.

Dziś dalszy ciąg o godzinie 10 m. 30.

— § —

Siedemnasty dzień rozpraw.

WARSZAWA, 5 czerwca (tel. wł. spec. koresp. H. K. Ł.). — Dzisiejsze posiedzenie w sprawie Bispinga rozpoczęło się o godzinie zwykłej od referatu ekspertów lekarskich. Pierwszy składa zeznania ekspert oskarżenia Taranuchin. Aczkolwiek nie wszyscy eksperci wyrazili już swoje zdanie na zapytania sądu, to jednak zgodzono się już na ustalenie części odpowiedzi w sposób dla oskarżonego pomyślny. Ostateczny wynik ekspertyzy będzie ogłoszony po wysłuchaniu opinii prof. Kosorotowa, który jeszcze prowadzi badania.

Do obecnej chwili trwa praca ekspertów.

NIE WARTO SIĘ SPRZECZAĆ.

Paweł, dzielny birbant, założył się pewnego razu z kolegami, że wypije dwanaście kieliszków koniaku Szustowa bez odpoczynku, jeden po drugim.

Dla uniknięcia pomyłki, za każdym wypitym kieliszkiem, znaczone kreską na stole.

Gdy Paweł, wychyliwszy już 11 kieliszków, zabierał się do ostatniego, powstała sprzeczka o dokładność rachunku. Jeden z obecnych utrzymywał, że Paweł wypił tylko 10 kieliszków, inni dowodzili, że jedenaście.

Paweł sam najmniej był pewny, kto ma rację, wreszcie rzekł:

Nie warto się sprzeczać, moi kochani. Zaczęć pić koniak Szustowa od pierwszego kieliszka. Tylko teraz rachujcie i znacznie porządnie.

2840—1

Telegramy.

Fosel pod sądem.

PETERSBURG, 4 czerwca (wł.). Dziś pociągnięty został do odpowiedzialności członek frakcji socjal-demokratycznej, poseł Badajew z art. 1084 kod. kar. za wydrukowanie artykułu, nawołującego do okazania pomocy materialnej strejkującym robotnikom.

Proces rozwodowy.

PETERSBURG, 4 czerwca (wł.). Epilogiem skandalu w restauracji, którego bohaterką była żona Denisowa, oraz jeden z dygnitarzy ministerjum oświaty, zakończony dramatem rodzinnym i samobójstwem syna Denisowa, jest obecnie proces rozwodowy Denisowów.

Żona zgłosiła szereg powództw cywilnych do małżonka. Po porozumieniu pomiędzy przedstawicielami stron, pani Denisowowa otrzymuje 50,000 rubli gotówką i 18,000 rocznej renty.

W najbliższym czasie bohaterka sensacji petersburskiej wychodzi zamąż za jednego z dygnitarzy z ministerjum oświaty.

Akademja górnicza.

KRAKÓW, 4 czerwca (wł.). — Komitet organizacyjny uchwalił otworzyć akademię górniczą w Krakowie w roku bieżącym, mianowicie w październiku.

Echa mordu.

KRAKÓW, 5 czerwca (wł.). — Donoszą tutaj z Wiednia, że rozpocznie się tam d. 19 b. m. w najwyższym trybunale proces, przeciwko 3 mordercom Ferdynanda Swiszcowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Krajewski, Gackiewicz i Kobański, których obrońcy wnieśli apelację przeciwko wyrokowi trybunału krakowskiego.

Grady.

TYRASPOL, 4 czerwca (p.). — Deszcz ulewny i grad w pow. tyraspolskim wyrządził strat blisko na pół miliona rubli.

Ujęcie handlarza dziewcząt. **MYSŁOWICE, 4 czerwca (wł.).** — Policja tutejsza aresztowała na gorącym uczynku znanego handlarza dziewczętami kupca Berkowicza i jego żonę Sarę z Buenos-Ayres.

Ow Berkowicz miał szeroko nawiązane stosunki z handlarzami żywego towaru w Królestwie Polskiem i Galicji, agenci zaś jego dostarczali mu dziewcząt między innymi z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, które kilku drogami wywoził do Ameryki Południowej.

Łotr pogrążył w błoto kilkaset nieletnich dziewcząt. Dzięki ujęciu go prawdopodobnie wyłowiona będzie cała banda jego pomocników.

Katastrofa kolejowa 20 ofiar.

BUDAPESZT, 4 czerwca (wł.). Pociąg osobowy dążący z Cums zderzył się w pobliżu Latenbach z pociągiem towarowym. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż 20 osób zostało ciężko rannych. Straty poważne.

Z powodu katastrofy.

MONTREAL 4 czerwca (P.). Towarzystwo akcyjne norweskie którego własnością jest „Storstad“ wystąpiło z akcją cywilną przeciw Tow. „Canadian Pacific“ właścicielowi parowca „Empress of Ireland“ o 50 tysięcy dolarów odszkodowania za straty, poniesione przez starcie „Storstadu“ z „Empress of Ireland“.

Zamaoh na syna królewskiego.

LONDYN 4 czerwca (wł.). Ruch sufrażystek przybiera charakter anarchistyczny. Podobno policja wykryła wśród sufrażystek spisec dotyczący zamachu na życie trzeciego syna króla, Henryka. Król z obawy przed sufrażystkami zaniechał swej codziennej przejażdżki do Hyde Parku.

Bułgarzy przeciw grekom.

SOFJA 4 czerwca (wł.). Wczoraj przyszło tu do zaburzeń ulicznych przeciw grekom. Tłum zderzył z konsulatu greckiego chorągiew grecką. Bułgarzy w tej sprawie już wyrazili swe ubolewanie posłowi greckiemu.

SOFJA, 5 czerwca (wł.). Do Dede Agacz przybył parowiec grecki „Florydze“, mając na pokładzie kilkaset zbiegów greckich z Demir

Isar. Ludność odbyła zebranie protestujące przeciwko przybyciu i ewentualnemu wylądowaniu greków. Następnie wielki pochód udał się na brzeg morza i chciał napaść na okręt, lecz władze portowe zapobiegły temu.

Przesilenie ministerjalne.

PARYZ, 28 lipca (p.). — Viviani odbył wczoraj konferencję prawie ze wszystkimi członkami b. gabinetu Dumergu'a. O godzinie 7 wieczorem przyjęty został w pałacu Elizejskim, gdzie złożył sprawozdanie ze swych czynności. Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że w ciągu dnia dzisiejszego zdoła utworzyć nowy gabinet.

Sufrażystka w pałacu królewskim.

LONDYN, 5 czerwca (wł.). — Pomimo rozległych środków ostrożności, udało się wczoraj jednej z sufrażystek dostać się do pałacu królewskiego w Birmingham. W chwili, gdy zgromadzeni na dworze goście defilowali przed parą królewską, jakaś młoda i bardzo piękna kobieta, ubrana czarno, która trzymała się dotychczas na uboczu, padła na kolana przed parą królewską i zawołała: „Niech wasza królewska Mość raczy kazać zaprzestać dręczenia niewinnych i bezbronych kobiet w swem państwie“.

Zarówno para królewska, jak goście zachowali się zupełnie spokojnie, udając, że nie zauważyli zajścia. Służba pałacowa wyprowadziła sufrażystkę za drzwi i na tem demonstracja skończyła się.

O ile w pałacu królewskim przyjęto postępek zuchwałej sufrażystki zupełnie spokojnie, o tyle dzisiejsza prasa londyńska nie może pohamować swego oburzenia i nawołuje rząd do zastosowania jaknajenergiczniejszych kroków przeciwko sufrażystkom. W sferach rządowych odbyły się już w sprawie tej narady. Na pierwszy plan wysunięto podobno zaprowadzenie dla sufrażystek kary chłosty. Poza tem postanowiono nie wypuszczać ich z więzienia, choćby nawet miały poumierać z głodu. — Wszyscy, którym zostanie dowiedzione sprzyjanie, lub popieranie sufrażystek, mają być karani w sposób surowy i bezwzględny.

Upadek motoru. 17 ofiar.

NOWY JORK, 5 czerwca (wł.). Podczas wyścigów motorowych w Pitzburgu wpadł jeden z motorów za barjerę wśród widzów. Dwie osoby zostały zabite, 15 ciężko rannych.

Nowe ofiary.

LONDYN 5 czerwca (wł.). Pisma dzisiejsze donoszą, że w pobliżu Southampton wpadli wczoraj do morza dwa lotnicy i utonęli. Blizszych szczegółów, jak również nazwisk owych lotników pisma nie podają.

Revolucja w Albanji.

Król Karol w Albanji.

BUKARESZT, 4 czerwca (wł.). — Tutejsze koła dyplomatyczne utrzymują, że król Karol chce podjąć energiczną interwencję w sprawie albańskiej, oświadczając, że to on właśnie wysunął kandydaturę księcia Wieda, mocarstwa ją przyjęły, to też on i mocarstwa mają obowiązek bronić ks. Wieda.

Ks. Wied ustępuje.

FRANKFURT 4 czerwca (wł.). n. M. Frankf. Zt. donosi, że w kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, jakoby ks. Wied skłaniał się do ustąpienia.

Demonstracja floty.

WIEDEN, 5 czerwca (wł.). Donoszą z Durazzo, że przyjdzie tam prawdopodobnie wkrótce do demonstracji floty w obronie ks. Wieda. Anglja która pierwotnie sprzeciwiała

się temu zamiarowi, obecnie dała swą aprobatę. Według dotychczasowych doniesień z Durazzo powstańcom poddało się miasta Kawala. Na gmachach publicznych powstańcy powywieszali chorągwie tureckie i ogłosili swą przynależność do Turcji.

Powstańcy w Durazzo.

WIEDEN, 6 czerwca (wł.). — Pisma dzisiejsze podają wiadomość z Rzymu, jakoby Durazzo zajęte zostało przez powstańców. Blizszych szczegółów pisma nie podają. Wiadomość tę należy przyjąć z wszelkimi zastrzeżeniami.

Zerwane rokowania.

DURAZZO, 5 czerwca (wł.). — Wczoraj zostały zerwane ostatecznie rokowania pomiędzy powstańcami i międzynarodową komisją kontrolującą. Wśród delegatów powstańczych większość fanatyków muzułmańskich którzy na wstępie zażądali przywrócenia panowania tureckiego i powtórzyli to, ilekroć zwracano się do nich z jakimikolwiek propozycjami, pomimo, że wyjaśniono im, iż takie rozwiązanie kwestji jest niemożliwe. Wobec tego rokowania zostały przez komisję zerwane.

Mocarstwa w obronie ks. Wieda.

RZYM, 5 czerwca (wł.). Z Londynu donoszą: Wiadomość o wystąpieniu angielskiego statku wojennego z Malty na wody albańskie, jak uchwalę, aby każde z mocarstw wysłało pod Durazzo po jednym okręcie wojennym, uważane tu jest za oznakę, iż mocarstwa zdecydowały się za wszelką cenę dopuścić do detronizacji ks. Wieda.

Wojna w Ameryce.

Aeroplany dla powstańców.

MEKSYK, 4 czerwca (wł.). Generał Blanquet ogłosił blokadę Tampico z tego powodu, że okręt Antilla jest w drodze do Tampico i wiezie materiał wojenny: 500 tonu amunicji i aeroplany dla powstańców.

Rozbita konferencja.

NOWY JORK, 4 czerwca (wł.). — Powstańcy odrzucili propozycję udziału w konferencji w Niagara Falls i tymczasem konferencję tę należy uważać za rozbitą.

Wznowienie działań wojennych.

WASZYNGTON, 4 czerwca (wł.). Wiadomość o niepomyślnym stanie rokowań w Niagara Falls wywołała tu bardzo pesymistyczny nastrój. — Liczą się obecnie z tem, że Ameryka rozpocznie gorączkową działalność wojenną. Plan okupacyjny jest już wykonany. Wojska amerykańskie wyruszą prosto na stolicę.

Czas odnowić prenumeratę.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w nie dziele od 10—12 rano. Operacje, bronchloskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289—0

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 8-aj do 5-aj. osobna poczekalnia.

Krótką 4.

Tel. 35-35.



J. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenii, tel. 28-01, specjalista wycinalnia odelsków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkadziesiątu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

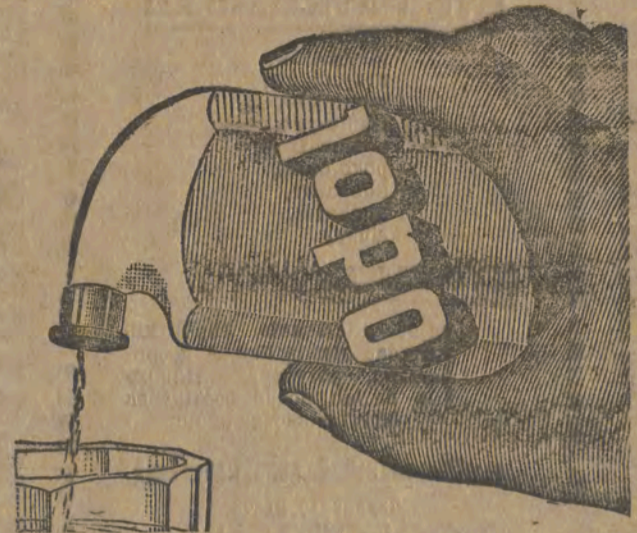
Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

Pensjonat dla dzieci i młodzieży w Inowłodzu nad Pilicą R. Zmigryderowej.

Otwarcie 1 Czerwca. Wiadomość w Łodzi u właścicieli Inowłodza Zielona 11 tel. 12-18, od 3-6 po południu. 1286-6-1



Odol jest, według jednogłośnie orzeczeń wybitnych badaczy, płukaniem do ust, które doskonale odpowiada wszystkim współczesnym wymaganiom higieny zębów.

Flakon kop. 85, duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, rb. 1 kop. 50.

2839-1

Najdoskonalszy

MLECZNA, MLEKOL[®] Nr 15
jasna słodka
tabliczki: 20, 10, 5 kp.

CZEKOLADA

Fuchs

KRAKUS (ciemna słodka)
tabliczki 20, 10, 5 kop.

Wyrób krajowy

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Warsz. fkc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Łombard Akcyjny)

Oddziały Łódzkie I ul. Zachodnia Nr 31, i II Pasaż-Majera 11 Mikołajewska 23 zawiadamiają, że 2 lipca (19 czerwca) 1914 r. i dni następujących odbywać się będzie w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej Nr 31.

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych, a zastawionych tak w Oddziale I Zachodnia 31 jak i w Oddziale II Pasaż-Majera 11 Mikołajewska 23. Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na sprzedaż przyjmowana nie będzie. Wykaz numerów zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 1569-3

Dziś! LUCYNA Dziś!

Wszecławiatowa sensacja

TOMASZA A. EDISONA „KINOTEFON”

NAD PROGRAM: Wspaniały dramat w 4 częściach „MOULIN ROUGE”

Ceny zwyczajne. Ceny zwyczajne.

Łetnie mieszkania

w pięknej miejscowości, pół godziny od Łodzi tramwajem, może być całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Bank Handlowy, Spacerowa u Woskobonikowej. 1518-2-1

Pierwsza Lecznicza Specjalistów

- ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)
- WEWNĘTRZNE I NERWOWE: Dr. J. Szwarwasser codz. od 10-11 rano i od 4 i pół do 5 i pół wiecz.
 - CHOROBY CHIRURGICZNE: Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 pp.
 - CHOROBY KOBIECE: Dr. M. Papierny codz. od 3-4
 - CHOROBY DZIECI: Dr. J. Lipszyc codz. od 1-2
 - CHOROBY OCZU: Dr. B. Donchin codz. od 9-10 r
 - CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA: Dr. C. Blum poniedział., wtorek, środ., czw., od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r
 - CHOR. SKORNE I WENERYCZNE: Dr. L. Prybucki w niedziel., wtorki czw., piątki od 1-2. Poniedział., środy, sob. od 8-9 wiecz.

Dr. H. SZUMACHER
We wtorki czwartki i piątki od 8^h do 9^h, wcz. w środy, soboty poniedziałki od 1^h do 2^h, po poł.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.
Porada dla niezamężnych kop. 50

Do sprzedania w dobrym stanie urządzenie **SYPIALNI JADALNI KUCHNI.**

Wiadomość: Pasaż-Szulca 7, m. 7, od 7-8-jej wieczorem. 1640-3-1

Frontowe mieszkania po **2, 3, 4 pokoje** z kuchniami, wszelkimi wygodami jak: elektryczne oświetlenie, wanny, tamże sklepy do wynajęcia od 1^h lipca, ul. Główna Nr 62. Wiadomość na miejscu u rządcy - telefon Nr 19-21. 1479-12-1

Dr. S. Siniecki i Dr. Litmanowicz

Choroby wewnętrzne i nerwowe spec. (serca, płuc i przemiany materji) **WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.**
Godz. przyjęć: 9-11 i 3-7 wiecz.

Krótko 12., (tel. 18-31)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7 po południu.

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszerek
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
ul. Południowa 23, tel. 16-35

Dr. L. Prybucki

powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphillisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym.
Przyjmuje: chorobych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Doktor medycyny LEYBERG

Krótko 5, tel. 28-50.
Choroby skóry, weneryczne i moczościowe 10-1, 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 100

Choroby skórne, weneryczne i niemocy płciową Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szprycowania. Tel. 35-44
Przy syphillisie stosowanie prep. „606 i „914” Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym.

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA Nr 5. Tel. 33-76
Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczościowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphillisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 1^h do 12^h, i od 5-jej do 8-jej wiecz. w niedziele od 10-jej do 2-jej popoł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Konstantynowska 12
opok teatru Selina.
od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44
Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphillis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-3 po południu

Przeciw Rzeżączce (Tryprowi) najnowszy środek „SALO” „PICZILIN”

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dołącza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop.
Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszą ciecz.
Skład: Petersburg, ul. Bazjezza Nr 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17

„KRYTYKA”

Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na dwutygodnik.

Programem „Krytyki”: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kuciel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Krytyce” bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid. Kaz. Bleszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszyte sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszernie artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko **ideowe.**

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce” **około 100 pisarzy**, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka” będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nie równie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja „Krytyki”, Kraków, ul. Staszica 5.

Zdrowie to bogactwo!

Dietetyczne preparaty z solami odżywcze.

D-ra LAHMANN

KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISZKOPTY, MLEKO ROSLINNE, WYCIĄG JAPONSKI

poleca główna agentura na całą Rosję **D-ra Lahmanna.**

Rud. W. Seuberlich w Rydze.

Znajdaje rozszar o znaczeniu soli odżywczych. Broszury i cenniki bezpłatnie.

KTO SZUKA:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

KTO CHCE:

znajdź mieszkanie, kupić lub
sprzedać ziemię, handel, gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. d. lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w Nowym

Kurjerze Łódzkim.**DRUKARNIA St. Książka**
Zachodnia 37

ZAPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE
WZORY PISM I OBNAWIAJĄCĄ
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DUKARSTWA WCHO-
DZĄCE JAKO: BROSZURY, KLEP-
SYDEY, PLAKATY, AFISZE PO CE-
NACH UMIARKOWANYCH. NAKŁA-
DY WYKONYWA SIĘ NA MASZY-
NACH ROTACYJNYCH. . .
WŁASNA STEROTYPJA. . .

Opuścił prasę i jest na składzie w księgarni
L. Fiszera poemat dramatyczny w 5 aktach p. t.

FER

oryginalnie napisany przez
Franciszkę Skierkowskiego.
Cena za egz. kop. 50.

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę porę-
czenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. L. w Ad-
ministracji niniejszego pisma. 4407-0-1

Ważne dla kapitalistów

Interes fabryczny tkacki, mający zapewnione
stałe roczne dostawy rządowe i krajowe. Obrót ro-
czny około 250,000 koron można nabyć na bardzo
korzystnych warunkach. Głównie zależy na tem
aby przyszły właściciel mógł być czynnym w inte-
resie. Zgłoszenia: Agencja handlowa Z. BUDEK.
KRAKOW, Rynek 44.

**Nowe gimnazjum żeńskie
z prawami gimnazjów rządowych****E.A. ARCJUKOWEJ**

Przyjmuje się próby na egzaminy mające się odbyć w sierpniu
do I, II, III, IV klasy i do szkoły przygotowawczej o 3-
oddziałach, mieszczącej się przy gimnazjum. Do I oddziału
mogą wstępować dziewczynki od 6-ciu lat i nieumiejące czy-
tać ani pisać. Opłata za rok do I-oddziału—60 rbl. do II—
70 rbl., do III—80 rbl. Gimnazjum mieścić się będzie przy
ul. Dzielna 41. Przyjmowanie prób przy ul. Szkolnej
22-4, od 6-jej do 8-jej wieczorem. r2832-4-1

Lecznicza maść ziołowa**VILIA-CREME** DOKTORA
OBERMEYERA
UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

specjalny niezrównany środek medyczny przeciw
wszelkiego rodzaju EGZEMOM, SWIERZBIE, LISZA-
JOM, Oparzeniom, WZODOM, WYSYPKOM, PRYSZ-
CZOM, ODMROŻENIOM i wszel. chorobom skórny-
m. przedaź w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop.
z pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONEM opakow. — Ww-
strzeżać się naśladownictw!

UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego zna-
mitego wyniku należy przy
użyciu MAŚCI VILIA-CRÈ-
ME stosować znane w całym
świecie ziołowe:

"Mydło Herba"

D-ra OBERMEYERA z wizer. Siostry Mi-
sterdzia na każdym kawałku.

Przy równoczesnym stosow. cudotwórcze wyłączenie!

**Tylko dla Pań! Gabinet
Leczniczo-kosmetyczny.**

ROZALJI SZERESZEWSKIEJ
(Dyplom Akademii Kosmetycznej
w Berlinie).

Konstantynowska 18, m. 7.
Najnowsze sposoby osiągnięcia dro-
gą naturalną piękności twarzy,
szyi, rąk i włosów. **Upiękoczenie
i odmłodzenie** za pomocą przy-
rządów przyrodoleczniczych. Apa-
raty wibracyjne, pneumatyczne
i elektryczne. **Masaże twarzy
i biustu.** Parowania twarzy. Za-
strzykiwania. Wydelikatnienie ce-
ry. Nadawanie skóry twarzy, szyi,
ramion i rąk białości, gładkości
aksamitnej i elastyczności. Nie-
zawodne środki na wszelkie
wady urody. Badykałne usuwanie
pryszcz, wągrów, piegów, żółtych
i brunatnych plam, zmarszerek,
tł. **rozszerzenia porów
skóry, śladów po ospie, po-
fysku i pocenia się twarzy,
czerwoności nosa i rąk,
szpecących włosów**
i t. d. Odświeżenie podbródka i
biustu. Wszelkie zabiegi prowa-
dzone są sumiennie i na zasadach
hygieniczno-naukowych. **Dyskre-
cja zapewniona.** Przyjęcia: od
godz. 2—8. 1694-5

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PANI

"EUGENJA"

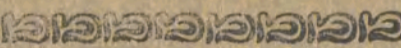
KARŁOWSKA

Łódź, Konstantynowska 5
TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Panom w Łodzi i oko-
licach.

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

myle głowy z natychmiastowym wy-
suszeniem (Manieur) czyszczenie paz-
noków tarbowanie włosów i wszelkie
roboty w zakresie perukarstwa wcho-
dzące jako to: laki turbanowe, war-
kocze i postiche, zawsze w najnow-
szym stylu wykonywane pod moim
kierunkiem. Wyuczam upinania naj-
nowszych tryzur w 5 lekcjach
Abonament na miejscu i w domach.

**Czy
doprawdy?**

Pani Jęszcze nieużywała kremu
tak bardzo rozpowszechnionego
na całej kuli ziemskiej z niezawo-
dnym rezultatem. Wydatek nie-
znaczny, a korzyść wielka. Wszel-
kie pięgi opalenizna, plamy, pry-
szcze, wągry i liszaje natychmiast
bezwzględnie znikają. Dla unik-
nięcia naśladowstw sprzedaj
tylko w składach aptecznych na
**Nawiot № 54, i Konstanty-
nowska № 75.**

Cena za stoik 50 kop., mocniejszy
75 kop.

**Przemysł
i Kopalnie**

Dostawy wszelkich materiałów, ma-
szyn i kompletna instalacja wszyst-
kich przedsiębiorstw. — Rozpłaty
10-cio letnie. Poszukiwani przedsta-
wicieli: Société Générale du Matériel,
56, Rue de Londres, Paris —
r1841-1-1

ZAGRANICZNE PASZPORTY

wyrobia tanio i prędko, Józef
Chojnacki, Cegielniana 66.
1652-5

**Ostrzeżenie!
Prawdziwy****"LAIN ROSTEN"**

tylko ze znakiem handlowym (za-
twierd. przez rząd za № 10925)
„Kobieta z kagankiem”
bezz którego—szkodliwa podra-
blania.

**"LAIN
ROSTEN"**

niezwykły środek, uznany
przez lekarzy, jak-
ko usuwający nadawczą szyb-
ko i radykalnie

EGZEMĘ

liszaje, pryszcz, wysypki,
wzroździanki, opalenizna i t. p.
Swędzenie i ból przemięja mo-
mentalnie

W sprzedaży znakomite mydło
kawałek 75 kop. krem i rub.
i puder i rub. Jeżeli niezna-
dziecie w aptece lub składzie
aptecznym „Lain Rosten”
z wyżej wymienionym znakiem
zwróćcie się pod adresem:
S. Petersburg—Demidow per 5,
albo Moskwa Piotrowskie Wo-
rota 5 M. A. Rosten.
W Łodzi skład aptecz. Hillera
„Kosmos” (ul. Piotrkowska).

BIURO

instalacji robót gazowych i wo-
dociągowych przyjmuje zamó-
wienia. Wysyła ślusarzy na
żądanie. Kulczak, Karola № 7.
1882-1

Pensjonat

i wyższy żeński zakład wychowaw-
czo-naukowy także gospodarstwa do-
mowego przyjmuje dziewczęta i
panienki od 6—22 lat. Prospekt
bezpłatnie. Dyrektorowa K. Adam-
ska, Wrocław-Breslau c. Ho-
henzollernstr. 40. r2824-0

OKAZYJNIE**wielki wybór resztek**

na bluzki, kostjomy, bieliznę, poń-
czochy, żaboty, oraz hafty kaliskie i
szwajcarskie, markizety haftowane na
suknie bluzki jako też firanki, portje-
ry po cenach najniższych.
Andrzeja 44, parter. 2788-10

Poszukuje się od 1 Lipca r. b.

Pokóju z całodziennym
utrzymaniem,

w centrum miasta przy inteligentnej
chrześcijańskiej rodzinie: Wiadomość
pod adresem **ŁYCZAGIN, Ryski
Bank Handlowy** w miejscu.
1602-3

D-ra Schindlera—Barnaj

„Marjenbadzkie pigułki”
przeciw

OTŁUSZCZENIU

znakomity środek przeczysz-
czający, oryginalne opakowa-
nie w pudełkach czerwono-
niego koloru z opisem sposobu
życia. Sprzedają we wszystkich
aptekach i składach aptecz-
nych. r463-20

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowa-
ny b. urzędnik banko-
wy, wychowanec wyższej szkoły
handlowej, posiadający znajomość je-
zyków miejscowych poszukuje posady
Łaskawe zgłoszenia uprasza się na-
dysłać do Administracji „N. Kurjera
Łódzkiego” pod „Buchalter-korespon-
dent”. 4504-0

aparatu fotograficznego 18 X 24 do
sprzedania. Przedziałnia 8 m.
11, zastaw można od 6-8-ej 1622-3

Porota Toronczyk urodz Nagurska
zgubiła paszport, wydany z ma-
gistratu m Łodzi. 1625-8

o wynajęcia od 1/14 Lipca r. b.
2 mieszkania po 3 pokoje z kuch-
nią i wszelkimi wygodami elektr.
i gazowe oświetlenie naprzeciw Parku
miejskiego i szkoły handlowej. Cegi-
elniana № 114. 1636-3

Fokstjery szczeniata do sprzedania.
Ul. Konstantynowska 25 m. 8.
1645-1

Jest do sprzedania bardzo tanio
oficyna murowana o 3-ch miesz-
kaniach z wysokim tępem Ul.
Wilanowska, za nieciarnią w Widge-
wie. Wiadomość u gospodarza.
1654-3-1

Marjanna Oikowska, 13-tna dziew-
czynka ciemno-blondynka, w
zielonej sukience i szarem palcie
wysza z domu i dotąd nie powró-
ciła. Uprasza się o zawiadomienie
rodziców. Zachodnia 30 m. 17 S.
Olkowski. 1626-3

Młody człowiek umiejący czytać
i pisać po polsku i po rosyjsku
poszukuje odpowiedniego zajęcia.
Łaskawe oferty uprasza się przesy-
łać pod adr. Staro-Zarzewska 42. Ta-
deusz Radz kowski 1620-3

Nauczyciel (doświadczony korepe-
tytor) przyjmie kondycję na wy-
jazd Cegielniana 85 m. 12 1680-3

Potrzebny stół: Wiadomość w skle-
pie. Ulica Zagajnikowa № 7.
1650-1-1

Potrzebna chemiczarka. Widzew-
ska № 49. 1638-2

Potrzebna jest do gospodarstwa
na wieś i do roboty w polu
dziewczyna starsza pracowita i
porządna. Potrzebny jest także do
do pastenia bydła chłopiec lub
dziewczyna w wieku od 12—16
lat. Zgłaszać się na ul. Konstanty-
nowską № 18 na dole w oficynie
ostatnia sieni, od godziny 12 do 2 w
południe lub po godzinie 7 wieczór.
1186-0-1

Przyblikała się suka „cwajnos”
morengowata. Odebrać można
za zwrotom kosztów. Widok 7. An-
drzej Kałużny. 1647-2-1

Sprzedam dom o 6-ciu mieszkaniach
lub zamienię na grunt. sprzedam
także szafę sklepową i warsztat sto-
larski. Szosa Pabjanicka № 29.
1648-2

Zaginął dowód № 75323 Oddziału
I-go Łódzkiego Warszawskiego
Atencyjnego Towarzystwa Pożytko-
wego. Zachodnia 31. 1621-3

Zaginął paszport, wydany z magi-
stratu m Łodzi, na imię Wła-
dysława Hofrichtera. 1646-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Radogoszcz, pow łódzkiego, na
imię Ferdynanda Groszanga. 1653-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Machory, pow. opoczyńskiego,
gub. radomskiej, na imię Jana Goszcza.
1612-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Podębice, pow. łęczyckiego, gub.
kaliskiej, na imię Antoniego Mokro-
sińskiego. 1597-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Sędzinów, gub. kieleckiej, pow.
jędrzejewskiego, na imię Bronisławy
Pawłowskiej. 1635-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Kamienica Polska, pow. często-
chowskiego, gub. piotrkowskiej, na
imię Marjanny Szuster. 1630-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Nowosolna, pow. łódzkiego na imię
Jana Potakowskiego. 1643-3

Zaginęła karta od paszportu, wy-
dana z fabryki S. Gutmana, na
imię Józefa Sitkiewicza. 1651-1

Zaginęła karta od paszportu, wy-
dana z fabryki Wienera na imię
Edwarda Wincentego Jaworskiego.
1649-1

Zaginęła karta od paszportu, wy-
dana z fabryki Braci Cyberg,
na imię Stanisława Sadowskiego.
1655-1